

DZIENNIK LWOWSKI

Biblioteka Uniwers-

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 5.00
z dostawą do domu ... „ 5.50
na prowincji ... „ 5.50
na granicę ... „ 8.00

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKL.: LUD. SPOKZIŁCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Odwołanie konsula sowieckiego we Lwowie.

Jeszcze jedna sanac. „reorganizacja” admin. państw.

Splonęły magazyny mundurowe w Toruniu.

TORUN, 6. czerwca (Pat). Dziś w nocy wybuchł pożar w znajdującym się opodal dworca wojskowym magazynie mundurowo - sanitarnym. Wielki dwupiętrowy gmach magazynu splonął aż do fundamentów. — Pastwą płomieni padły mundury wojskowe i sanitarne oraz pewna ilość amunicji karabinowej. W akcji ratunkowej brały udział straże pożar-

ne z Torunia i okolicznych miejscowości oraz wojsko. Akcja wobec żywiołowości pożaru ograniczyła się do ratowania pobliskich obiektów. Łuna pożaru widoczna była na kilkanaście kilometrów wokół Torunia. Przyczyna pożaru, jak również wyrządzone przez niego szkody na razie nie zostały ustalone.

—o—

Projekty „reorganizacji” ministerjów.

WARSZAWA, 6. czerwca (tel. wł.) Niektóre kierownicze koła sanacyjne przygotowują oryginalny projekt „reorganizacji” naczelnych władz administracji państw., a mianowicie: policja państw. byłaby przekazana prezydentowi Rady ministrów, a wyjęta z pod kompetencji M. S. Wewn. —

Ministerstwo pracy bez opieki społecznej byłoby połączone z ministerstwem przemysłu i handlu, opieka społeczna i zarowic weszłyby w skład ministerstwa spraw wewn. — Ministerstwo reform rolnych byłoby przyłączone do min. rolnictwa.

—o—

Zmiana na stanowisku konsula sow. we Lwowie.

WARSZAWA, 6. czerwca (Pat). „Gazeta Polska” donosi: Władze sowieckie oawołały do Moskwy konsula Z. S. R. R. we Lwowie Łap-

czyńskiego, znanego z szeregu prowokacyjnych wystąpień wśród społeczeństwa ukraińskiego na terenie Małopolski Wschodniej.

Zakończenie prac Komisji w sprawie Opalenia

WARSZAWA, 6. czerwca (tel. wł.) Z Berlina donoszą: Polsko - niemiecka komisja mieszana dla zbadania znanych zajęć pod Opaleniem, zakończyła wczoraj swoje prace. — Obie delegacje opracowały oddzielnie sprawozdania Do porozumienia

nie doszło. Polacy winę tych zajęć przypisują Niemcom.

Prasa niemiecka wyraża przekonanie, że rząd Rzeszy podejmie kroki dyplomatyczne w Warszawie i będzie domagał się od Rządu polskiego odpowiednich zarządzeń.

Harriman skarży rząd polski?

WARSZAWA, 6. czerwca (tel. wł.) Wczoraj rozeszła się pogłoska, jakoby firma Harrimana zamierzała żądać od państwa polskiego odszkodowania za nieudzielenie jej koncesji na elektryfikację niektórych miejscowości w kwocie 240.000 dol.

NOWY REKTOR UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO.

WARSZAWA, 6. czerwca. (Pat.) Dnia 5. czerwca b. r. odbyło się w sali posiedzeń senatu akademickiego zebranie ogólne profesorów uniwersytetu warszawskiego w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1930—31.

Rektorem wybrany został profesor zwyczajny pedjatrii dr. Mieczysław Michałowicz.

—o—

NOMINACJA W M. S. W.

WARSZAWA, 6. czerwca. (Pat.) Wyzd. Bezpieczeństwa Publ. Min. Spr. Wewn. objął do czasu mianowania nowego naczelnika dr. Marceli Wyrod-Przyborowski inspektor dep. politycznego.

—o—

NOWY POSEŁ NORWESKI W WARSZAWIE.

OSLO, 6. czerwca. (Pat.) Charge d'affaires Norwegji w Warszawie Ditle, został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Norwegji w Warszawie.

—o—

UJĘCIE FAŁSZERZY MONET ZŁOTOWYCH.

POZNAŃ, 6. czerwca. (Pat.) Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet dwu i pięcio - złotych. Podrabianiem trudnił się Ludwik Losiak przy pomocy karanego wielokrotnie Władysława Leigebiera i swej narzeczonej Mańczękówny. W czasie rewizji w mieszkaniu Losiaka znaleziono wszelkie przyrządy, potrzebne do wyrobu fałszywych złotych. Losiak przyznał się, że zdołał dotychczas puścić w obieg około 50 sztuk fałszywych dwuzłotówek.

—o—

Służba idei czy przedpokoju?

Na marginesie artykułu marsz. Daszyńskiego.

I „Gazeta Polska“, która rozpoczęła atak artykułem p. t. „Ignacy Daszyński i jego cień“ broni się przed odpowiedzią zaatakowanego. Swoją atak chwali, że „był na poziomie najwyższej kultury“, a odpowiedź Daszyńskiego wypadła „w stylu i formie — przypominającej przedpokój, względnie ujeżdżalnię“.

Przyznajemy, że potworna treść artykułu „Gazety polskiej“ podana była, jak owe ekskrementa w artykule marsz. Piłsudskiego, na czystym talerzu. Ale jak czystość talerza nie uszlachetniała jego zawartości, „najwyższa kultura“ autorów tego artykułu nie zmieniła jego nikczemnej treści.

Obecny artykuł p. t. „Słowo do „króla żółtego“, utrzymany jest już tak w treści jak i w stylu świadczącym, że atakujący z „Gazety polskiej“ wypadł z formy, sztuczna maska została zdarta i widać z kim się ma do czynienia.

Skarżą się redaktorzy „Gazety“: „P. Daszyński nazwał nas waletami“. Płatnemi pismakami. Naszą służbę wywodzi z przedpokoju... — Istotnie przeszliśmy przez szereg przedpokoi, a byli niemi: służba w P. P. S., służba w Związkach Strzeleckich, służba w I. Brygadzie Leg...

Istotnie piękne karty w historii i w życiu człowieka, chociaż nie wszyscy dziś pretendujący o prawo decydowania w państwie zasłużyli na laury. Niejeden zdobi się w cudze zasługi. Ale nie o to chodzi.

Wówczas służyliście idei wyzwolenczej, wielkiej, godnej najwyższej ofiary. I wówczas wszystko, co w

narodzie było żywe, zdolne do entuzjazmu, do ofiar i poświęcenia było błądź wspólnie z wami w szeregach, błądź z zapartym tchem śledziło wasze ideowe poczynania. Biedota polska od pługa i młota była waszym towarzyszem broni.

Mówimy oczywiście o tych, którzy rzeczywiście mogą powołać się na własne zasługi.

A dziś komu służycie? Wolno każdemu czcić swego Wodza, ale wojna dawno skończona, a wódz zeszedł między polityków i dalej prowadzi swe nowe zastępy niewiadomo dokąd. I nie widzi on, nie widzi też i wy, że w waszym orszaku maszeruje zgraja ciurów, która plwała na wasze ideowe boje, a dziś przywarła do pełnego koryta, które w waszym jest rozporządzeniu.

Nolite iacere margaritas ante porcos — nie rzucajcie pereł swej przeszłości przed świnię, które was dziś otaczają. Czytelnicy waszych gazet, noworiszce pomajowi, krąją z waszej przeszłości, uważają was zawsze za „banucytów z pod Rogowa“, których wielbić dzisiaj się oplaci...

Dziś zamarta pod strzechą i w izbie robotniczej pieśń legjonowa, bo własnymi i czwartej brygady — chciwymi rękami zniszczyliście legencję, która może kiedyś odżyje, zamknięta krwawą pieczęcią w maju 1926 roku.

Bo służbę idei przemieniliście w służbę przedpokoju, gdzie tłoczycie się w tłumie obozowej zgraji łapczywie rozdierającej trofea zwycięstwa.

Nie—były.

—o—

Rozprawę oaroczono dla przesłuchania dalszych świadków.

Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak jun., „Dziennik“ zastępował tow. dr. Herschtal.

—o—

Policzek dla Mussoliniego.

Sensacją ostatnich dni w angielskich kołach dyplomatycznych a równocześnie wśród sfer artystycznych był następujący wypadek:

Młody malarz H. Medina, napoły Anglik, napoły Portugalczyk, któremu widocznie zajmponowała krwawa cykatura Mussoliniego, wyprosił sobie pozwolenie namalowania jego portretu. Mussolini raczył poświecić aż 5 posiedzeń malarzowi, który po ukończeniu portretu wysłał go na wystawę do londyńskiej „Akademii królewskiej“. Jakież było zdziwienie i gniew młodego wielbiciela Mussoliniego, gdy z Akademii otrzymał odpowiedź: Z ubolewaniem donosimy, że dla pańskiego obrazu nie znajdziemy pomieszczenia“.

Widocznie angielscy artyści-malarze nie chcą mieć nic wspólnego nawet z namalowaną fizjonomją włoskiego dyktatora, co więcej, odrzuceniem jego portretu dali dobitny wyraz temu, co o nim myślą. Człowiek ten, niesamowity megaloman, musiał przełknąć gorzką pigułkę i zrobić do tego dobrą minę. Na pociechę po tej zniewadze może sobie powtórzyć godne średniowiecznych barbarzyńców zdanie, wygłoszone niedawno w osławionej mowie florenckiej: „Jest coś piękniejszego niż obrazy i książki, a mianowicie armaty i aeroplany“.

Poselstwo tureckie w Warszawie ambasada

WARSZAWA. 6. czerwca. (Pat.) Urzędowa Agencja Anatolijska komunikuje, że z dniem 1. czerwca b. r. poselstwo tureckie w Warszawie podniesione zostało do stopnia ambasady.

W związku z tem, stała się aktualną sprawa podniesienia poselstwa polskiego w Angorze do rangi ambasady. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie załatwiona formalnie przez rząd polski. Przewidywana jest nominacja dotychczasowego posła Rzeczypospolitej w Angorze Kazimierza Olszowskiego na ambasadora.

KŁOPOTY Z POMNIKIEM WDZIĘCZNOŚCI AMERYC.

WARSZAWA. 6. czerwca. (Pat.) Zarządzenia władz wstrzymujące rozbiórkę pomnika wdzięczności Ameryce, na skwerze Hooyera zostało cofnięte i magistrat został upoważniony do dalszej rozbiórki. Rozbiórka będzie ukończona jeszcze w b. tygodniu. Jak się dowiaduje „Ekspress Poranny“ w lecie b. r. ma być ogłoszony konkurs na nowy pomnik o tem samym symbolicznem znaczeniu.

—o—

Jan Ochman przed sądem.

Z powodu zmiany składu Trybunału na dzień dzisiejszy została na nowo rozpisana rozprawa Jana Ochmana przeciwko „Dziennikowi Ludowemu“. W charakterze świadków wystąpili tow. Szczyrek i Skalak, których zeznania pokrywają się w zupełności z ogłoszonym swego czasu przez nas sprawozdaniem z przebiegu tego procesu. Świadkowie ci powtórzyli więc charakterystykę osoby Ochmana, podkreślili jego karjerowiczostwo i powodowanie się osobistymi, materialnymi względami w „czciach grzechu“ tego osobnika.

P. Ochman ze swej strony powołał na świadków prof. Ganszyńca, Stasia Zakrzewskiego i Stan. Janic-

kiego, których zeznania — rzecz prosta — miały na celu ociążenie od postawionych mu zarzutów. Zadania tego podjął się głównie Staś Zakrzewski, których jednakowoż mimo wiaoczych chęci oczyszczenia Ochmana od zarzutu karjerowiczostwa i niewdzięczności nie tylko nie obronił, ale wiele mu zaszkodził.

Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się, że Staś ostatecznie został wylany z Kasy chorych i musi nieboraczek zadowolić się jedynie emeryturą podpułk. W. P. — Na rozwieimozniony apetyt b. komisarza i wiceadirektora Kasy ch. to wprowadzić za mało, ale na to nawet i Stasio nic nie poradzi, skoro przyjaciele mieli go po same uszy.

Sanatorzy przy żłóbku.

400 tysięcy złotych na tajemnicze cele!

W związku z bezprzykładnymi kawalami „Synaykatu turystycznego“, który werbował ludzi na drogę opłacaną nauką szoferki, obiecując im za to częściowe zwolnienie od służby wojskowej, „Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę na inne, podobne — przedsiębiorstwa bezpartyjnego bloku, założone w ciągu ostatnich 2 lat przez posłów i działaczy tego stronnictwa: Izdzikowskiego, Słopczyńskiego, Tomaszewicza, Puzyńskiego, Rogowskiego, Serwina, Burgrafa, Feistę i innych.

Przedsiębiorstwa te, zwane szumnie „instytutami“ i „synaykatami“, powstały z końcem r. 1928 i początkiem 1929, kiedy z powodu ostrego postawienia przez Sejm sprawy b. min. Czechowicza i osłabienia koniunktury budżetowej, — czerpanie wprost ze skarbu państwa na robotę partyjną zostało znacznie utrudnione. Sięgnięto więc do źródeł nie tak ściśle kontrolowanego przez Sejm i Najwyższą Izbę Kontroli.

Źródłem takim stał się Bank Gospodarstwa Krajowego, a szafarzem jego prezes — p. Górecki.

W ciągu 9 miesięcy r. 1929 rozdał p. Górecki na „cele społeczne“ — 1,356.000 zł. W tej akcji partycypowały owe „instytuty“, czyli przedsiębiorstwa bezpartyjnego bloku współpracy z rządem:

1. „Instytut szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej.“

Założyciele pp.: Podworski, Idzikowski, Słopczyński, Tomaszewicz Puzyński.

Instytut ten, założony w grudniu 1928, otrzymał od p. Góreckiego razem 125.000 zł.

2. „Instytut“ szerzenia praktycznej wiedzy rolnej.

Założony w marcu 1929 przez pp.: dr. Rogowskiego, Burgrafa, Feistę i Puzyńskiego razem 75.000 zł.

3. Towarzystwo popierania wiedzy regionalnej (?).

Założyciele: dr. Serwin, sekretarz B. B. Feist i Jacwiga Zaczynska (grudzień 1928).

Otrzymało razem 100.000 zł.

Kiedy w Sejmie na Komisji budżetowej zapytano, co to za osobliwe towarzystwo wieczy regionalnej, Jowialny poseł Diament z PPS wytrącił: „Regjony, to są okręgi wyborcze!“ Nikt z B. B. i rządu nie odpowiedział na to ani słowa.

4. Towarz. Kultury i Oświaty.

Założyciele: pos. Jędrzejowicz, pp. Rogowski, Burgraf (wyżej występujący jako rolnicy, równocześnie założyciele „Synaykatu Turystycznego“), Wit, Balzer, Pastuszynski (sekretarz BB). Czas założenia: początek roku 1929.

Otrzymało 100.000 zł.

Nikt tak pięknie i tanio nie
wykonuje fotografje do
Komunji śwłętej,
zdjęcia ślubne i t. p.
jak atelier fotograficzne
„VENUS“
Romanowicza 11 Tel 38-08

Razem w ciągu 5 miesięcy „instytuty“ te pochłonięły 400.000 złotych.

W ciągu 2 dni 18 i 19 kwietnia wypłacił im p. Górecki 275.000 zł.

Wypłaty rozpoczęły się 18 kwietnia, a zatem już za urzędowania gabinetu p. Świątalskiego z p. Matuszewskim, jako ministrem skarbu, a po zamknięciu sesji sejmowej.

W 6 dni potem, dnia 24 kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie Klubu B. B., na którym p. Sławek dał rozkaz „rozwalenia stronnictw opozycyjnych w ciągu 2 miesięcy“.

Tak komercjalizował p. Górecki z pieniędzy publicznych przedsiębiorstwa partyjne stronnictwa rządowego!

„Bund“

do Międzynarodówki socjalist.

W dniach 1 i 2 czerwca odbyła się w Łodzi konferencja „Bundu“. Na porządku dziennym była sprawa przystąpienia do II Międzynarodówki. Jak wiadomo, „Bund“ należał dotychczas do „Biura Paryskiego“, skupiającego w swoich szeregach nielicznych niedobitków, którzy nie zgodzili się na przyjęcie 21 punktów Międzynarodówki komunistycznej a do II M. przystąpić nie chcieli. „Bund“ był tam jedyną partią masową. Z wystąpieniem „Bundu“ będzie „Biuro paryskie“ jedynie martwym szkieletem, bez rąk i istnienia.

Na konferencji wyłonili się dwa kierunki: jeden był za przystąpieniem do II M., inni za pozostaniem w „B. P.“, ostatecznie 60 głosami przeciw 42 przyjęto wniosek za przystąpieniem do II M. Polecono też władzom partyjnym, by wydały odezwę, wzywającą pozostałe partie do wystąpienia z „Biura paryskiego“ i wstąpienia do II Międzynarodówki. Opozycja oświadczyła, że uchwałą się podporządkuje.

Dla socjalizmu polskiego uchwała konferencji „Bundu“ jest dużego znaczenia. Szeregi socjalistów w Polsce powiększyły się w ten sposób o nowego sojusznika, którego tradycja rewolucyjna daje rękojmię, że i u nas potrafi współwalczyć przeciw zakusom reakcji.

Zeppelin leci wśród burzy.

PARYŻ, 6. czerwca (Pat). Dziś o godz. 11.15 sterowiec Zeppelin przeleciał nad Marsylią.

PARYŻ, 6. czerwca (Pat). Huragan niezwykłej gwałtowności rozszalał się w okręgu lyońskim. Z lotniska w Brown wysłano natychmiast radiodepeszę do sterowca hr. Zeppelin, który po przelocie nad Walencją skierował się na Monelimar. Kilkakrotnie sygnały radiowe wysłane z lotniska, zostały jednakowoż bez odpowiedzi.

Kobieta kandydatką na gubernatora.

BALTIMORE. Partja socjalistyczna wysunęła tutaj na gubernatora stanu Meryland pannę Elizabeth Gilman, córkę rektora uniwersytetu Hopkins. Panna Gilman będzie opońtką gubernatora Alberta C. Ritchie, ubiegającego się o czwarty termin urzędowania. Nominatka socjalistyczna opowiada się za kooperacją z robotnikami, za kontrolą przemysłu i bezrobocią oraz za pensją dla starców.

POŻAR WSI POD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 6. czerwca. (Pat.) Dziś nad ranem z nieusłanych dotąd przyczyn we wsi Oleśnica wybuchł groźny pożar, który trwa dotąd. Udział w akcji ratowniczej oddziały okolicznych straży pożarnych. Dotąd spłonęło 8 domów mieszkalnych i 11 stodół.

Ustawiczne krwawe walki w Indjach.

PESHAWAR, 6. czerwca (Pat). Posuwanie się oddziału szczepu Afridi na Peshawar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy wykopali doły na drogach i w wielu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je na drogi.

Samoloty zaatakowały znaczne grupy cofających się, zadając im poważne straty. Oddziały wojskowe rozpoczęły walkę z poszczególnymi grupami, lecz trudności terenowe ogromnie utrudniają ich akcję.

Kłeska przymrozków w Polsce.

WARSZAWA, 6. czerwca (tel. wł.)
Od kilku dni nastąpił w Polsce znaczny spadek temperatury.

W powiatach wschodnich, jak np. w powiecie stołpeckim i mołodeckim przymrozki były tak silne, że wszystkie warzywa zostały w ciągu oniekańskiej i wczorajszej nocy zmrożone.

Straty sięgają milionów złotych. Wskutek przymrozków wstrzymane też zostały rozwój jarych zbóż, a tam, gdzie żyto znajdowało się właśnie w okresie kwitnienia, mróz zważył kwiat i zniszczył tak pięknie zapowiadający się urodzaj. Obok przymrozków niemałą kłeską stały się gęste grady, które w niektórych

okolicach zniszczyły niemal doszczętnie zasiewy.

Na terenie tylko jednego województwa nowogrodzkiego grady wybiły około 20.000 hektarów zasiewów, powodując straty 4 i pół miliona złotych.

Pozatem silne grady spadły w Małopolsce i w Poznańskim, gdzie się ich najmniej spodziewało.

Burze gradowe pozostają oczywiście w bezpośrednim związku z nieoczekiwanym spadkiem temperatury, spowodowanym silnymi wichrami z mroźnej północy.

Według przewidywań meteorologicznych jeszcze przez dłuższy czas będziemy mieli zimne noce.

„Wolno w Polsce jak kto chce”.

Jeszcze o skandalicznych sprawkach sanacyjnego
Syndykatu turystycznego. — Handel obligacjami państw.

Otrzymujemy następujący list od jednej z naszych czytelniczek:

Nawiązując do art. z dnia 5. 6. p. t. „Niebieskie ptaki sanacyjne i szkoła samochodowa” chcę dorzucić jeszcze do tego bukietu mały kwiatusek.

Syn nasz był też na tym kursie „Syndykatu Turyst.” w Warszawie. W prospekcie było podane, iż cały kurs z utrzymaniem w „bursie” będzie kosztował 300 zł. i zapewniona po otrzymaniu b. dobrego świadectwa posada. Wszystko okazało się bujną, skończyło się na obietnicy. Bursy żadnej nie było, lecz prywatne mieszkanie, gdzie w jednym pokoju mieściło się ich około 10-ciu. Kurs wprawdzie kosztował 200 zł., ale osobno koszt egzaminu około 50 zł. i utrzymanie po 115 zł. przez dwa miesiące tj. 230 zł., z różnymi dodatkami blisko 500 zł., a z tego naturalnie fiasco, bo syn żadnej posady nie otrzymał i właśnie to najgorsze rząd toleruje.

Drugi kwiatek, to znowu Bank Kreatyowy w Stanisławowie. Tu znowu całam naiwna naciągnąć się na dużą stratę agentowi a mianowicie: Wzięłam 5 obligacji 4 proc. pożyczki inwest. za umówioną spłatą ratalną po 12 zł. miesięcznie. Każda obligacja przedstawiała 100 zł. w złocie. Raty spłacałam, tymczasem stosunki materialne tak się ułożyły, iż marzyć nie mogłam o jakiejś spłacie. Wyplaciwszy przeszło 400 zł., odniosłam się do Banku z przedstawieniem moich stosunków i żądaniem, by wobec niemożności dalszych spłat Bank to zlikwidował i zwrócił mi choć część wpłaconej kwoty,

która dziś przedstawia dla mnie poważną sumę.

Cóż się okazało? Bank odrzucił moje przedstawienia, obligacje zlikwidował, pieniądze sobie schował, nie wypłacając mi ani grosza. A gdzież pewność, że bank poraz drugi obligacji tych nie sprzedał? — Przecież choć część gotówki powinien zwrócić.

Co się tyczy samej sprzedaży obligacji, to jest to pospolite tumanienie naiwnych. Najpierw powiedziano, że spłaca się w 12 ratach po 12 zł., potem w 15 ratach, co wynosi razem wpłaconą kwotę 180 zł. Ponadto płaci się dwa razy do roku po 3 zł. na amortyzację, na manipulację 5 zł., czyli jedna obligacja wyniesie 191 zł., a przedstawia wartość 100 zł. w złocie.

To toleruje rząd, a gdy człowiekowi stanie się krzywdą, nie ma do kogo apelować. Prawdę mówił ktoś przez radio, że u nas w Polsce wszystko jest i byłoby dobrze, ale niestety wielki brak — „uczciwych ludzi”.

Dobre to przysłowie „Wolno w Polsce jak kto chce”.

Dyńska.

—o—

Krwawe rozruchy w Indochinach.

PARYŻ, 6. czerwca (Pat.). Matin donosi, że w dniu 5. bm. w miejscowości Phulam w prowincji Cholon w Indochinach (kolonia francuska) doszło do rozruchów w czasie których milicja annamicka użyła broni palnej przy rozprawianiu tłumu manifestantów. Dwie osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.

Popelnik samobójstwo nie mogąc wykonać zobowiązania.

POZNAN, 6. czerwca (Pat.). We czwartek rano targnął się na swe życie rzuciwszy się pod koła pociągu pod Poznaniem 30-letni stolarz Pszeniczny. Powodem rozpaczywego kroku było to, że zobowiązał się on wykonać jakieś meble w oznaczonym terminie a na wypadek niedotrzymania terminu miał rzec się urządzenia swego warsztatu na rzecz zamawiającego. Ponieważ istotnie niedotrzymanie terminu okazało się niemożliwe, zamawiający zaś z całą bezwzględnością domagał się wykonania umowy, przeto Pszeniczny wiaząc się zrujnowanym pozbawił się życia.

Dzieciobójstwo.

(y.) Rozalja Wróbel, licząca lat 19, odpowiadała wczoraj przed sądem za dzieciobójstwo. O świcie 22. kwietnia b. r. służąc u leśniczego w Kujawie, zabiła swe nowonarodzone niemowlę płci żeńskiej uderzając główką o sztachety. Następnie zwłoki zakopła w ziemi. Parobcy Michał Kortyszyn i Józef Krasnowski świadkowie tej zbrodni wykopali zwłoki i spowodowali aresztowanie dziewczyny.

Obronca dr. Żywieki zaznaczył, iż oskarżona w krytycznym czasie znajdowała się w stanie niepoczytalnym. Świadczy o tem fakt, iż zbrodni dokonała w obecności świadków.

Przysięgli jednogłośnie potwierdzili pytanie, że popelnila ona zbrodnię w stanie anormalnym. Na tej podstawie zapadł wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Zgoralski oskarżał p. Poche.

ZAMACH NA ZONĘ ROTSZYLDA.

PARYŻ, 6. czerwca. (Pat.) Dziś rano w paryskim biurze pocztowym nastąpił wybuch paczki, adresowanej do baronowej Rotszyldowej. Wybuch nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach.

W Rąbkowej, pow. Nowy Sącz, wybuchł pożar w domu Pawła Kosakowskiego. W ogniu poniosło śmierć troje nieletnich dzieci Kosakowskiego, w wieku od 8 miesięcy do 5 lat.

Jak następnie stwierdzono, dzieci w czasie zabawy w stodole spowodowały pożar, który zniszczył całe zabudowania gospodarskie i narzędzia. Szkody wynoszą około 6.000 złotych. (Pat.).

To i owo.

Jesteśmy w wojnie z Litwą, ale wysłoby to nam na zdrowie, gdybyśmy ją pod jedynym względem naśladowali. Oto jak pisma donoszą, grupa kowieńskich artystów, literatów i działaczy społecznych wystąpiła z projektem reformy ubrania męskiego na Litwie, rzucając hasło „Precz z kołnierzykami i szelkami“.

Reformatory w dniu otwarcia wystawy kowieńskiej 23 bm. urządzają pochód demonstracyjny na ulicach Kowna w zreformowanym ubraniu.

Co prawda, tego rodzaju próby były już swego czasu czynione w Anglii, ale ze skutkiem ujemnym. Obecnie Litwa wydaje walkę kołnierzom i szelkom i może jej walka odniesie skutek. Wobec tego ja proponuję, aby i u nas podjąć tę walkę i do pewnego stopnia ją rozszerzyć: Precz z szelkami, kołnierzykami, ale ponadto precz z kamizelkami, precz z ciężkimi ubraniami zwłaszcza w lecie.

Nie wiem, co by w tem było złego, gdyby głodujący urzędnicy, bankrutujący kupcy, falangi nierobów, wysiadujących w kawiarniach, agenci, pośrednicy, śpiewacy, artyści, słowem wszyscy, którzy nie mogą wiązać końca z końcem odziewali się wzorem robotników w warsztatach w granatowe płócienne bluzy i takież portki. — Proszę Was, ile taniej by to kosztowało! I p. Deyey byłby zadowolony, bo jego hasło perkalikowe zostałoby zrealizowane i kieszeń by na tem zyskała, no, i rząd byłby z tego rad, bo jego pracownicy przestaliby jęczeć i upominać się o podwyżki płac...

Co prawda, stara prawda (a może nieprawda?) że „poznać pana po cholewach“ straciłaby przez to na aktualności, ale trudno z tem się liczyć. Płócienna bluza powinna stać się hasłem najszerzych warszaw, tembardziej, że wytarte surduty zaczynają już być zbyt kompromitujące, podarte portki również. Płócienko uratuje nas przed... skandalem.

W Warszawie zdarzyła się rzecz niebywała. W ubiegły czwartek, gdy we Lwowie publiczność przepełniająca teatr, w skupieniu słuchała wstrząsającej sztuki „Kres wędrówki“, równocześnie w teatrze Narodowym w Warszawie na przedstawienie „Podróż kapitana Scotta“ kasa teatru nie sprzedała ani jednego biletu. Na widowni było obecnych kilkanaście osób, za kartkami darmowemi.

Czemu to należy przypisać? Może Lwów jest bogatszy? Może jego mieszkańcy mają więcej pieniędzy niż mieszkańcy świetnej stolicy?

Gdy o tem rozmawiam z moim przyjaciелеm, ten odpowiada z flegmą:

— Nie wiesz dlaczego w teatrze narodowym pustki? To ja ci to wytłumaczę. Co by robiły teatryki rewijowe jak „Qui pro quo“, „Morskie Oko“, „Wesoły wieczór“, „Mignon“, „Perskie Oko“, „Ananas“ i tym podobne ananasy? Z czegoby żyły? Publiczność warszawska mając na względzie los tych teatrzyków, zapelnia je szczerze, więc nie dziw się, że na inne widowiska poważniejsze nie ma już pieniędzy ani czasu...

— Aha, tak to jest? Ale człowieku! Przecież to stolica! Miljonowe miasto!

Miljonowe miasto, a w teatrach pustki! Miljonowe miasto, chcące przodować całej Polsce!

Strasliwa rzeź ludzi w czasie wojny nie pozostała bez wpływu na psychikę wychowawców. Jednak jakoś mniej mówią dzieciom o wojnie, matki, ojcowie nie kupują już swym najmilszym morderczych zabawek, a przynajmniej kupują ich znacznie mniej niż dawniej. A skutki? Skutki tego o ile są dodatnie dla dzieci, bo obecne

Ze zjazdu śpiewaczego w Kessel,



na którym w czasie pochodu szczególnie oklaskiwano „wóz wiedeński“ (na rycinie).

Ważne dla chcących jechać do Indyj holend.

Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie donosi, że wedle relacji Konsulatu Rzplitej Polskiej w Rotterdamie — napływają tam w ostatnich dniach bardzo liczne zapytania emigrantów polskich z Francji w sprawie emigracji do Indyj Holenderskich. Niemal wszyscy powołują się na ogłoszenia, jakie miały się pojawić w prasie, poszukujące robotników do Indyj Holenderskich, przytem obiecujące są zarobki sięgające do 2000 H. Fl. miesięcznie. Ponieważ zachodzą wszelkie podejrzenia, że za tym kryją się machinacje oszukańcze — Ekspozytura poczyniła kroki celem zbadania źródeł zainteresowania się tym objawem, ostrzegając równocześnie zainteresowanych przed emigracją w nieznane bliżej miejscowości. Ekspozytura namawienia przytem dla orientacji, że Indie Holenderskie posiadają klimat tropikalny w wielu okolicach nie do

zniesienia dla Europejczyka. Następnie Europejczyk jako zwykły robotnik nie potrafi „okłukuować“ miejscowym robotnikiem, względnie chińskim kuli, którzy wobec znikomych potrzeb zaczynają się niskim wynagrodzeniem. Zawodowi technicy mają pewne wiadomości na wyższe wynagrodzenie, angażowanie ich jednak w zasadzie odbywa się przez centrale, mające swe siedziby w Holandji, a jak Ekspozytura jest wiadomościem dotąd zapotrzebowanie na wykwalifikowanych techników (n. p. wiertaczy) zgłaszały jedynie kopalnie nafty, które obecnie zaczynają ograniczać produkcję i zwalniać część personelu.

W końcu Ekspozytura dodaje, że ostatnie wiadomości donoszą o wzrastającym w Indjach Holenderskich bezrobociu.

wychowanie nie usposabia ich przyjaźnie dla idei... wojny, o tyle jest fatalny dla pewnej kategorii fabrykantów. Oto na rynku światowym daje się już dotkliwie odczuwać brak odbiorców wyrobów z cyny. — Dzieci nie otrzymują już na Gwiazdkę czy na imieniny żołnierzy cynowych a zrozpaczony związek producentów cyny utworzył już — jak pisma donoszą — specjalny komitet, który ma się zająć wskazaniem sposobów utrzymania produkcji w dotychczasowej wysokości.

Ba, ale jak to zrobić? Jakie figurki wyrabiać zamiast wojskowych?

Nie innego tylko — sprowokować jakąś wojenkę.

Wtedy nie będzie już trudno dzieciom straszyć militarystycznie przynajmniej przez jakiś czas. Czy handlarza, kombinatora byłoby, gdyby tysiące ludzi znowu zginęło w krwawej rzezi? Co by go to obchodziło? Byle jego handel szedł...

„Książę Leon Sapieha“ przed sądem berlińskim.

Przed sądem ławniczym w Berlinie odbywa się obecnie ciekawa rozprawa.

Oskarżonym jest książę Leon Sapieha, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg oszustw i fałszerstw dokumentów.

Sapieha opowiada, że jest potomkiem autentycznej książęcej rodziny ruskiej. W r. 1919 służył w armii niemieckiej, później był u hetmana Skoropadskiego (na Ukrainie) ministrem spraw zagran. W r. 1920 ogłoszony ze wszystkich środków materialnych, przybył do Berlina, gdzie najpierw był *szoferem*, później *kelnerem*, wreszcie chcąc założyć jakieś przedsiębiorstwo, zaplatał się tak, że został oskarżonym o zbrodnię oszustwa i skazany za to na karę więzienia.

Gdy przed rokiem opuścił więzienie, poznał pewnego młodego lekarza, któremu opowiadał o swych stosunkach, o klubie książęcym emigrantów rosyjskich, kołach arystokratycznych, wśród których się obraca, zapewniał przy tem, że dzięki swym wpływom będzie mu mógł zapewnić szeroką praktykę lekarską. Ale na to potrzeba pieniędzy. Zaczął więc przyjmować od lekarza różne kwoty, których mu naiwny młodzieńiec nie odmawiał. Później zachęcił swego ojca, by przyjął księcia pana do swego przedsiębiorstwa jako

wspólnika. P. Sapieha przedłożył ojcu lekarza projekt kontraktu z magistratem berlińskim, na mocy którego obaj (to jest książę pan i ojciec lekarza) otrzymają upoważnienie *sprzedawania gruntów miejskich* za prowizją 2 proc. od ceny kupna. Na sfinalizowanie tego interesu potrzeba jednak 400—500 marek, których oczywiście żądał od lekarza. To narazie wzbudziło *podejrzanie*, że książę Sapieha jest *pospolitym oszustem*.

Pozatem ten njebieski ptak ma jeszcze inne sprawy na sumieniu. — Ogłosił on mianowicie w pismach, że do „banku“ swego szuka pracowników za kaucją. Podobne ogłoszenie umieścił w innym czasie, poszukując za kaucją pracowników do „*Południowo-słowiańskiej służby prasowej*“. Naskutek jednego i drugiego ogłoszenia zgłosiło się wiele osób, które z całem zaufaniem kaucję złożyły, ale żadnej oczywiście posady nie utrzymały.

Sąd rozpatruje obecnie przedewszystkiem kwestję, czy oskarżony jest rzeczywiście ostatnim potomkiem potężnego rodu ruskiego, i nie popełnia oszustwa, podając się za autentycznego księcia. Prokuratorja opiera się mianowicie na świadectwie żyjącego księcia Sapiehy - Kodeńskiego, który nie chce się przyznać do pokrewieństwa z oskarżonym. Oskar-

Co to jest „Togal“?

Tabletki-Togal są skutecznym środkiem przeciwko reumatyzmowi, podagrze, grypie, bólom nerwowym i bólom głowy, migrenie i przeziębieniom.

Nie wyrządzając sobie szkody, używając innych, mało wartościowych środków. Według rejentalnego poświadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania Togalu. Nabyć można we wszystkich aptekach. Nr. registr. 1364. Cena zł. 2.

Siedem grzechów „głównych“ „sanacji“.

Pierwsze — pycha i pogarda dla własnego „narodu idiotów“.

Drugie — łakomstwo — na fundusze dyspozycyjne.

Trzecie — nieczystość — naturalnie rak.

Czwarte — zazdrość — sławy Napoleonowi.

Piąte — gniew — i szewska pasja na parlament.

Szóste — obżarstwo — potrawką eks-krementową.

Siódme — lenistwo — w pracy dla Polski i ludu pracującego.

—o—

zony znowu ze swej strony twierdzi, że prowadzi obecnie przeciw rządowi sowieckiemu proces o zwrot 50 milionów rubli za konfiskatę jego dóbr.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał „księcia Sapiehę“ za oszustwa na 6 miesięcy więzienia, 300 mk. kary pieniężnej i utratę czci obywatelskiej na przeciąg 3 lat.

—o—

ERNEST TOLLER.

2)

Szubienica z muzyką.

(Ciąg dalszy).

Amerykańska opinia publiczna zaczęła zajmować się sprawą Mooney'a. Utworzono komitety. Postępowe pisma stanęły w jego obronie. Kiedy znaleziono dokumenty, z których wynikało, że świadka oskarżenia Mc. Donalda przekupiono, oświadczyli sędziowie i ławnicy, którzy czasili Mooney'a, że nie wierzą już dziś w winę skazanego. Lecz Tom Mooney'a nie wypuszczono z więzienia, w którym zamknięto i socjalistę Billingsa, również niewinnego.

Krzyk o sprawiedliwość stawał się wciąż głośniejszy. Sędzia Mooney'a, Franklin A. Griffin, przemawiał na masowych zgromadzeniach i domagał się od gubernatora kalifornijskiego naprawienia popełnionej krzy-

wdy. Gubernatorzy Kalifornii zmieniali się trzykrotnie. Tom Mooney przebywał nadal w więzieniu.

WYZNANIE.

Przed sześciu laty wyznał człowiek nazwiskiem Smith, na łożu śmierci, że to on rzucił bombę, że Mooney i Billings nie mają nic wspólnego z zamachem. Toma Mooney'a nie wypuszczono jednak z więzienia. Nie załamał się, walczył wszystkie te lata z nieustanną siłą o prawo i sprawiedliwość. Kiedy wita się ze mną i podaje mi rękę, czuję: siedzi tu człowiek dzielny.

— Czegoż żądacie odemnie? — powieciał. — Czy mam udowodnić że ktoś inny wykonał zamach, nie ja? Czy jest moim obowiązkiem wycofać kto jest sprawcą? Wystarczy chyba to, że ja nie miałem z tem wspólnego. Teraz pochwytują przyznanie się do winy zmarłego człowieka, wyznanie zlane od sześciu lat i chcą teraz zbadać, czy zeznania jego polegają na prawdzie. Może tu minąć szereg lat. Nie ża-

dam niczego więcej, jak stwierdzenie, czy naprawdę, mocą której skazano mnie na dożywotnie więzienie, przeprowadzono wedle prawa i ustawy, czy zbadano dokumenty, jakie przedłożyłem na dowód niewinności. Jeśli gubernator dojdzie do sądu ujemnego (a musi tu dojść do negatywnego osądu) ma obowiązek mnie wypuścić na wolność! Najchętniej wzięłabym nową rozprawę. Ale do tego zatarasowane są wedle praw amerykańskich wszelkie drogi. Zrzekam się łaski, któraby podtrzymała pozory mej winy. — Trzynastę lat przebywam w więzieniu, a choćbym tu miał pozostać jeszcze raz tyle, nie przestałbym się domagać prawa!

Opowiadam Mooney'owi, że i w Europie znają wypadek jego i Billingsa, że i tam wskazują ludzie publicznie na hańbę uwięzienia ich.

— Czem pana zatrudniają? — pytam.

— Muszę obierać kartofle.

(C. d. n.).

—o—

Jak to jest w amerykańskim „raju robotniczym“.

Z artykułu amerykańskiego publicysty W. H. Loidlera cytujemy ustępy, naświetlające kwestję robotniczą w St. Zjednoczonych, gdzie według burżuazji panuje „raj robotniczy“:

Zagadnienie bezrobocia jeszcze bardziej komplikuje okazywana wyraźnie przez nowoczesny przemysł tendencja zatrudniania tylko młodych pracowników w wieku od dwudziestu do trzydziestu kilku lat, co uwypatnia się zwłaszcza w tych gałęziach przemysłu, które polegają na masowej produkcji.

Trzy czwarte robotników, zatrudnionych w fabrykach Forda, są w wieku niżej lat czterdziestu. Nikt

po czterdziestu nawet nadziei nie może mieć na otrzymanie tam pracy.

ci zaś, którzy na służbie Forda tego wieku dosięgli, wyrzucani bywają z jego warsztatów przy każdej sposobności. Jeszcze gorzej pod tym względem jest w stalowniach, gdzie przeciętny wiek robotnika wynosi teraz lat zaledwie trzydziści parę. Kwestja więc zachodzi i powinna być rozwiązana, gdzie mają się podzielić i co począć z sobą robotnicy w średnim i starszym wieku.

Pozatem dzisiejszy system produkcji masowej

szybciej od dawnego wyczerpuje robotnika.

Zużywa on go i wyrzuca, nie troszcząc się o niego więcej niż o zużyte i wyrzucone maszyny. Na miejsce robotników, z których siły zostały wyssane, ściągają przemysł ludzi nowych, młodych i pełnych energii życiowej po to, aby z nich wkrótce inwalidów lub polinwalidów uczynić.

Na stanowiskach kierowniczych w han-

dlu i przemyśle ludzie w średnim i starszym wieku dłużej jeszcze się utrzymują, gdyż tam wymagana jest dojrzałość umysłu i doświadczenie życiowe, ale tym, którzy pracują z młotem, kilofem w dłoni i wogóle przy zajęciach, wymagających siły mięsnej, nasz ustrój ekonomiczny bardzo już krótko daje pracę i zarobek, a więc i możliwość samodzielnego utrzymania się przy życiu.

Dodajmy do tego jeszcze tę armję bezrobotnych, co

powstaje z ludzi okaleczonych przy pracy.

a otrzymamy wcale nie wesoły obraz sytuacji dzisiejszej. Musimy sobie uprzytomnić, że w ciągu lat tylko dziesięciu, od 1910 do 1920 roku, zabitych i okaleczonych zostało wskutek wypadków przy pracy więcej ludzi niż we wszystkich wojnach jakie Stany Zjednoczone prowadziły dotąd od czasu wojny o niepodległość.

„W żadnym kraju statystyk nie jest tak wieloletniej jak w Stanach Zjednoczonych“ — pisze w swych wrażeniach z podróży po Ameryce wybitny angielski publicysta, zwiedzający uniwersytety, fundacje. Z największą dokładnością poinformuje was, ile jardów materiału wyprodukowały fabryki tkackie, ile ton metalu i węgla wyszło z odlewni i kopalni, ile jakiego towaru koleje przywiwizły, a publiczność kupiła. Wszystko to on wie, ale

nie ma pojęcia, ilu bezrobotnych jest w jego ojczyźnie“.

Rządowe Biuro Statystyki Pracy gromadzi systematycznie cyfry, dotyczące ilości robotników, zatrudnianych w fabrykach, natomiast liczba bezrobotnych mało się interesuje i bardzo niewiele o tych miljo-

nach ludzi, którzy pracują w kopalniach, rolnictwie, handlu, biurach i jako służący domowi.

—o—

Według obliczeń Epsteina w książce pod tytułem „Zabezpieczenie na starość“, liczba ludzi w wieku ponad 65 lat, utrzymywanych przez krewnych lub przez instytucje dobroczynne w Stanach Zjednoczonych, przewyższa obecnie 2 miliony ludzi.

Enstein oblicza, że ze 100 ludzi, wstępujących obecnie w życie w wieku 25 lat, — 36 umrze, przed dójściem do 65 lat, z pozostałych jeden po dójściu do tego wieku będzie bogatym człowiekiem, 4 żyć będzie w dostatku, 5 ledwie będzie mogło koniec z końcem wiązać, reszta zaś, w liczbie 54, będzie na utrzymaniu dzieci lub w zakładach dobroczynnych.

—o—

W niedzielę 8 b.m. o godz. 10 tej przedpołudniem w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich 10. odbędzie się

WIEC

w sprawie akcji robotników piekarskich o poprawę bytu. — Przemaszwać będzje tow. pos. Artur Hausner.

Uprasza się ogół robotników piekarskich miasta Lwowa, aby we własnym interesie jaknajliczniej się jawili.

Zarząd Zw. Rob. Piekarskich Oddział I i II.

Sanacyjne „odkrycia“.

Stożeczna prasa „czerwono-sanacyjna“ podała przed dwoma laty sensacyjne wiadomości o odkryciu złota na Polesiu, co wkońcu okazało się zwykłą „kaczką“ dziennikarską. Druga „rewelacja“ było rzekome wykrycie pokładów rudy metalicznej pod wolińską wsią Mydźko, co nawet potwierdzały półurzędowe źródła. Skutkiem tych „czerwonych“ wiadomości Państwowy Instytut Geologiczny rozpoczął kosztowne poszukiwania i w rezultacie natrafiono jedynie na mineralne źródła solankowe, których, w gruncie rzeczy, nie trzeba było zupełnie „odkrywać“. Podobno pannon z Warszawy w dalszym ciągu te „blufkowe“ wiadomości nie dają spać, więc i w tym roku mają nadal „badać“, czy aby itd. Oczywiście że nie zadarmo! I to się zwie również „radosna twórczość“?

Woźnica i koń.

Kapitalistyczne pisma umieszczają czasem, nie zdejając sobie z tego sprawy, dobre obrazki, ilustrujące nam sprawiedliwość dzisiejszego ustroju, przewagi kapitalistycznej.

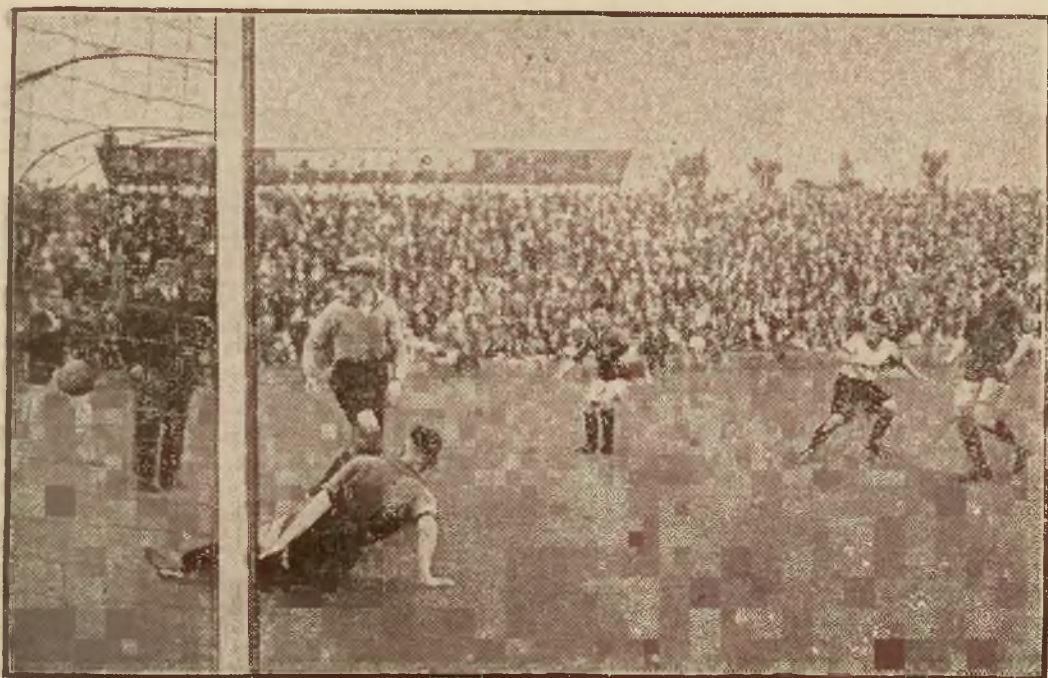
Czytamy, że w New Yorku pewna firma wydawnicza zatrudniała przez 10 lat konia zwanego „Frankie“ przez 47 lat woźnicę imieniem Henry. Ubiegłego miesiąca posłano konia na farmę organizacji „The Horses' Aid Society“, aby stare swoje lata spędził w wygodnej — czystej stajni.

A teraz posłuchajmy, jak postąpiła (z głowickiem) z woźnicą.

W tym samym dniu, kiedy koniowi przyznano możliwie najlepszą emeryturę, firma ta odprawiła ze służby starego woźnicę, nie dając mu żadnego uznania i żadnej pensji.

—o—

Z zawodów o mistrzostwo w grze footballowej,



rozegranych 1. czerwca w rozmaitych miastach niemieckich. Na rycinie gra dwóch mistrzowskich drużyn, północno-niemieckiej i południowo-niemieckiej, która odbyła się w Berlinie. Zwycięstwo odniosła (4:2) drużyna północno-niemiecka.

Oszczędność i mądrość

wymaga noszenia
**OBCASÓW GUMOWYCH
BERSON.**

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę! a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON

dla każdego praktycznego człowieka



Członkowie U. O. W. przed sądem.

10 dzień procesu o zamach na Targi Wschodnie.

Wczoraj przesłuchano szereg świadków na okoliczność czy oskarżony Włocz. Popadiuk w okresie Targów Wsch. bawił poza Lwowem.

Siostra Popadiuka, Olga Gelewska, nauczycielka w Czeremchowie, koło Bóbrki, zeznała, że wakacje spędziła w Kołomyji. Był tam również oskarżony.

Stefania Matejczukówna widziała go również w tym miejscu.

Mikołaj Iwantyszyn, zam. w Worochcie, zeznał, że w połowie sierpnia ub. r. wjechał Popadiuka w tej miejscowości.

Semen Szczytyński, buchalter kooperatywy „Osele“ w Worochcie, również wjechał tam Popadiuka.

Szwagier oskarżonego Jan Gelewski, magister praw, zeznał, że oskarżony bawił w Kołomyji do 16. września, kiedy to został aresztowany. Gdy go wraz z żoną odwiedził w czasie pobytu w areszcie policyjnym, korzystając z nieuwagi komisarza zapytał się: „Czy ciebie bito?“, Popadiuk potwierdził.

Pewnego razu świadek usiłował przekonać Popadiuka, iż Ukraińcy powinni żyć w zgodzie z Polakami. Oskarżony przyznał mu rację.

Przew.: A jakich pan jest przekonań politycznych?

Sw.: Należę do klubu B. B. W. R.

Zenon Zelenyj, zastępca zarządcy ukr. Domu akademickiego, zeznał, że w czasie wakacji wjechał 3 do 4 razy Popadiuka. Dat jednak nie pamięta. Na pytanie, świadek odpowiada, że wszystkich nowoprzybyłych akademików natychmiast w starostwie grodzkim zgłasza. Re-

wizje przeprowadzała tam dość często policja.

Michał Flys, kierownik kooperatywy w Zniesieniu, zeznał, że oskarżony Tereszczuk cał do przechowania rewolwer, który następnie odebrała policja.

Aleksander Semkowicz zeznał, że zatrudnionemu w jego intrologatorni L. Hoszowskiemu zwracał uwagę by nie zajmował się „polityką“.

Stefania Markiewicz, kasjerka kooperatywy w Winnikach, oraz Bazyli Szuster zeznali, że znają Jarosława Kulczyckiego. Świadek otrzymał od oskarżonego „Surmę“.

Przew.: Coście robili z przeczytaną „Surmą“?

Sw.: Każdy dostaje „Surmę“, lecz ulatnia się ona jak kamfora. (Wesołość na sali).

Anna Buczek, wdowa, zam. przy ul. L. Sapiehy, dawała obiady niejkiej Antonjukowej, znanomej oskarżonego Bicy. Widziała go również. Ostatecznie zeznała jej nie przyniosły nic ważnego.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

POŹCZOCHY Z CUKRU.

Jak donosi „Daily Herald“, uczonego kanadyjskiego, profesor Harold Gebbert przedstawił na ostatnim zjeździe chemików kanadyjskich sprawozdanie o dokonanych przezeń wynalazku sztucznej celulozy wyrobianej z cukru. Dzięki temu wynalazkowi można będzie wyrobić pończochy i cienką bieliznę z cukru, co ogromnie obniży koszty tych przedmiotów i dokona prawdziwej rewolucji w tej dziedzinie przemysłu. Wyroby ze sztucznej celulozy w niczym podobno nie ustępują wyrobom z prawdziwego jedwabiu, są zaś o wiele trwałe.

Cud techniki.

„Półn.-niem. Lloyd“ opuścił na wodę nowe trzy kolosy pasażerskie: „Kolumbus“, „Bremen“ i „Europe“ — którą zamierza my opisać.

Wielkość okrętu: Długość — 285 m., szerokość 31 m. Okręt ma trzy kotwice, z których każda waży 15.700 kg. i wysoką jest na 5,5 m. Łańcuchy kotwice, długości 620 m. waży 136 tys. kg. Każde ogniwo łańcucha ma 10 cm. średnicy.

Na okręcie jest 975 majtków i urzędników. Biblioteka okrętu liczy 2000 tomów, przeważnie w angielskim, francuskim i niemieckim języku. Na okręcie jest drukarnia, która wydaje czasopismo; wiadomości o trzymuje redakcja przez radio. Czasopismo wydaje się w niemieckim i angielskim języku. Komunikuje się okręt ze światem za pomocą trzech radiowych stacji; oprócz nich jest jeszcze na okręcie stacja bezprzewodowa. Obsługuje radio 7 ludzi. Do oświetlenia okrętu służy elektryczna centrala, większa niż we Lwowie — prócz tego są akumulatory.

Objętość okrętu wynosi 50 tys. ton. Ciekawą jest sposób budowy kotłów parowych. Te są przedewszystkiem podzielone na dwie grupy i w razie katastrofy pracują oddzielnie. Okręt porusza się za pomocą turbin, które pracują też osobno. — Każdy oddział oddzielony grubymi ścianami, centrala znajduje się w osobnym oddziale. Obsługa maszyn — 30 inżynierów i cały sztab mechaników. Zużyta para przechodzi przez kondensatory i wraca z powrotem do maszyn. Kondensatory zużywają w każdej godzinie 32 tys. ton wody. Stacja elektryczna obsługuje 420 motorów. Przewody elektryczne mają na okręcie 1 milj. metrów. Kuchnia na okręcie elektryczna. Są też kąpiele gorące i zimne, basen dla pływaków, kąpiele dla chorych. Kontrolę wszystkich oddziałów prowadzi specjalna stacja kontrolna, znajdująca się w jednym pokoju. Rozkazy wydają kierownicy telefonicznie lub megafonami. Okręt opala się naftą; na jedną podróż do Ameryki zużywają jej motory okrętowe 5000 ton tj. 660 cystern, inaczey 10 pociągów towarowych. Ku temu celu wybudowano w porcie osobne tanki naftowe. „Europe“ ma też swoje kino, zakład fotograficzny, sklepy, budki z kwiatami, nawet bar. Żywność pobierać można z kuchni okrętowej lub restauracji, z wiktem w kuchni bilet okrętowy jest o 25 dol. tańszy. Przyrządy sportowe oczekują na ochotników, koncerty i tańce odbywają się każdego dnia.

Dno okrętu jest podwójne i składa się z całego szeregu komór. W razie zalania wodą nawet kilkunastu z nich okręt może płynąć dalej. Łódki ratunkowe są tak skonstruowane, że zatonać nie mogą; w każdej może zmieścić się 115 osób. Na każdej znajduje się radiodobieracz i radioprowadząca stacja. Na okręcie znajduje się też specjalnie wyszkolona straż ogniowa. Co do żywności — to ilość jej w setkach tys. kilogramów.

W nocy napis na okręcie oświetlony, każda litera 1.200 żarówkami. Na maszyni łagowych, wysokich na 72 m., znajdują się połączone reflektory.

Spółdzielnia Intrologatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourliarda 1. Z.

Tel. 57-25

Z Podkarpacia.

BORYSLAW.

Nowy filar B. B. S. w kryminale.

Bezprawne pozbawienie samorządu ubezpieczonych w Kasie chorych w Drohobycz oddało tę Instytucję na paswę komisarzy i na żer BBS. Poredukowano ludzi sumiennych i ukwalifikowanych a pozostawiono względnie przyjęto takie indywidualia, jak Dedejczyk Antoni, który wreszcie znalazł się w odpowiednim miejscu: w areszcie za defraudację.

Dedejczyk, filar BBS, „prawa ręka” Zakrzewskiego był inkasentem i w myśl zasady: „każdy sobie rzepkę skrobie” — przekrobał parę tysięcy złotych. Dochodzenia do do ustalenia wysokości zdefraudowanych przez Dedejczyka pieniędzy w toku.

Drugi ananas to Żołnierkiewi z którego BBS, jako swego bojówkarza sprowadziła do Kasy chorych na utrzymanie. Żołnierkiewicz, w czasie plebiscytu w przemyśle naftowym, służył nie kasie, ale Zakrzewskiemu i rozbijał się po Bilkowie Krośnie jako płatny urzędnik tej kasy.

—o—

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową roczn. 1900, wystawioną przez L. K. U. Stryj, na nazwisko Klein Jó-zeł.

—o—

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobi-sty, wydany przez Magistrat Borysła-wia na nazwisko Ottenbreit Stanisław.

—o—

DROHOBYCZ.

Komunikaty.

RADA ZWIĄZKOW ZAWODOW. DRO-HOBYCZA zwołuje na sobotę 7 czerwca o godz. 16-tej, ogólne zgromadzenie robot-ników wszystkich ramierji, z porząd-kiem dziennym:

1) Co będzie po plebiscycie? Ref. tow. sekr. Boćian z Krakowa. 2) Ustawodaw-stwo socjalne Kasy chorych, Sądy Pracy. 3) Znaczenie umowy zbiorowej dla ro-botników.

Ostatnie dwa punkty referują tlow.: dr. dr. Skibiński i Jaroszewski.

Nowości Księgarni Ludowej

Lwów, ul. Szajnochy 2.

U. SINCLAIR :

Kataklizm zł. 5.—
Najnowsza powieść słynnego pisarza amerykańskiego, autora „Trzęsawiska”

J. KARON:

**Z zagadnień kultury ro-
botniczej zł. 150**

WŁ. LANDAU:

**Walka o bezpieczeństwo
pracy zł. 5.—**

E. LUDWIG:

Ameryka zł. 12.—

Na prowincję wysła się za doliczeniem porta.

Sport u kobiet.



Rozgrywki o mistrzostwo piłki ręcznej między żeńską drużyną reprezentacyjną Lipsk — Kolonja.

Walka ze śmiercią.

Trzyletnie dziecko maklera giełdo-wego Ellie Catza, mieszkającego w willi pod Kajrem, zachorowało ciężko. Przywołani lekarze wyrażają o-bawę i konstatują, że tylko serum, wynalezione przez dr. Petita w Pa-ryżu, może dziecku uratować życie. Ale z Kairo do Paryża odległość tak wielka.

Na szczęście w Paryżu żyje brat maklera. Tegoż dnia otrzymuje on telegram, aby za wszelką cenę nabył cenny lek i przesłał go jak najprę-dziej.

O północy brat puka do bram in-stytutu Pasteura i mimo późnej go-dziny otrzymuje serum. Bez namysłu wynajmuje natychmiast aeroplana, aby w Wiedniu uzyskać połączenie ze statkiem pocztowym, odlatującym do Uesküb. Lecz statek ucieka mu z przed nosa. Leci tedy za nim do Budapesztu. i tu wręcza przesyłkę. Statek pocztowy spóźnił się z przylo-tem do Salonik, skutkiem czego przy-był z opóźnieniem kilkunastogodzinnym do Aleksandrii, gdzie czekał już w śmiertelnym niepokoju ojciec chore-go dziecka. Wreszcie upragnione le-karstwo jest już w jego rękach; poprzednio poinformowane władze celne nje robią żadnych trudności ale... ekspres, który miał zawieźć go z Aleksandrii do Kairo już odszedł, gdy przybył na dworzec. Władze ko-

lejowe widząc rozpacz ojca, poleciły zatrzymać pociąg na stacji Sidi Go-ber, oddalonej o 4 mile od Aleksan-drii. Wynajęty samochód pędzi z ojcem i urzędnikiem cłowym za po-ciagiem do Sidi Gaber. Tutaj Ellie Catz wsiada do pociągu i już naza-jutrz rano lekarze mogą walczyćemu ze śmiercią dziecku zastrzyknąć zba-wcze serum. Niebawem daje się wi-zieć poprawa zdrowia, mały pa-cjent jest uratowany.

Tak w przeciągu krótkiego czasu dokonał się niejomal cud ku chwale wieczy i współczującego serca lu-dzkiego.

—o—

12 OSOB ZMARŁO WSKUTEK GO-RĄCA.

LONDYN. 6. czerwca. (Pat.) Wedle do-niesień otrzymanych z Nowego Yorku wie-le okolic Stanów Zjedn. nawiedziła fala gorąca. Dotychczas z powodu gorąca miało ponieść śmierć 12 osób.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

WIEDEŃ. 6. czerwca. (Pat.) Ekspedycja karna, skierowana przez prezydenta rządu narodowego gen. Czang- Kai- Szeka, ma przebieg normalny. Wiadomość rozsze-rzana przez przeciwników, jakoby prezy-dent Czang- Kai- Sze został ranny i ja-koby powstańcy zwyciężyli armię narodo-wą, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 7 czerwca 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 8-mej „Kres wędrowki“.
Niedziela o 8-mej „Kres wędrowki“.
Poniedziałek o 8 „Kres wędrowki“.

REPERTUR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 8-mej „Pan Topaz“.
Niedziela o 8 „Pan Topaz“.
Poniedziałek o 8 „Pan Topaz“.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Sobota o 4-tej „Kupiec wenecki“.
Sobota o 8.15 „Dybuk“.
Niedziela o 8.15 „Zadza“.

—o—

Prywatny Zakład naukowy

Im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16)
przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej,
gimnazjum i internatu na rok szkolny 1930/31.
Godziny urzędowe od 13-14.

MIECZYŚLAW KISTRYN, tel. 14-36.

—o—

WYSTĘPY REDUTY z nieporównanym
Józefem Węgrzynem na czele w słynnej
szkole Scherrilla „Kres wędrowki“ dyrekcja
przedłużyła jeszcze na cztery dni, t. j. do
wtorku włącznie.

TYLKO 50 GROSZY kosztuje bilet do
Teatru Małego na popularne przedsta-
wienie. Rekordowa niżka cen miejsce, trwać
będzie tylko do dnia 9-go b. m. włącznie.
Dziś, jutro i pojutrze „Pan Topaz“.

NAJBLIŻSZA PREMIERĄ w Teatrze
Małym będzie znakomita komedia Molnara
„Djabel“. Premiera naznaczona na dzień
10. b. m.

JULIUSZ OSTERWA na czele Reduty
zjeżdża w przyszłym tygodniu do Lwo-
wa i grać będzie „Magję“ Chestertona.

Z TRUPY WILEŃSKIEJ. Dziś w sobotę
o godz. 12. w południe nieodwołalnie po-
raz ostatni sukcesowe „Peryferje“. O
godz. 4-tej popoł. klasyczny „Kupiec we-
necki“. Ceny od 1 do 3 zł. Wczorzem
o godz. 8.15 „Dybuk“.

—o—

WOZY „11“ NA PL. TARGÓW W.
Dyrekcja Miejskiej Kol. Elektrycznej zawiada-
mia, że począwszy od niedzieli dn. 8. b.
m. co drugi wóz linii „11“ zamiast do
Szkoły przemysłowej, kursować będzie w
dni powszednie od godziny 15-tej do 22
w święta zaś od godz. 9-tej do końca
ruchu z Dwora głównego, ul. Pełczyńska
na pl. Targów Wschodnich.

Wozy te oznaczone będą odpowiednimi
tablicami kierunkowymi.

TRAMWAJ. Dnia 8 bm. z powodu „Ma-
rszu Zadwóżeńskiego“ w godzinach mię-
dzy 11-tą a 14-tą wozy M. K. E. nie będą
kursować przez ul. Czarnieckiego i pl.
Bernardyński, a kierunki jazdy ulegną w
tym czasie zmianie a mianowicie:

Wozy linii „8“ zamiast przez ulicę Czar-
nieckiego kursować będą przez Podwałę,
Rynek, ul. Gródecką do rogatki.

Wozy linii „3“, „6“ i „7“ zamiast przez
pl. Bernardyński kursować będą przez ulicę
Batorego.

Wozy linii „12“ kursować będą Szkoła
Przemysłowa — Teatr Wielki.

—o—

KOPERTOWI OSZUSCI GRASUJĄ. Sz.
Wilk, robotnik, zam. koło Kołbuszowej,
doniósł policji, że bawiąc we Lwowie, ze-
tknął się z dwoma oszustami, którzy w
podstępny sposób wytłudzili od niego 100

zł. Spryciarze wręczyli mu kopertę, zawie-
rającą zamiast pieniędzy skrawki papieru
i zbiegli w nieznanym kierunku.

Jest to drugi oszustwo dokonane w o-
statnich dniach w podobny sposób.

ZNALEZIONO i zdeponowano w po-
licji: książeczkę wojskową na nazwisko
Wasyła Jukujna z Brodkiwa, torebkę
czarną z książeczką do modlenia, oraz
brauning belgijski wraz z futerałem, zna-
lezione w posiadaniu osobowym nr. 241.

MIEJSCA DLA MŁODYCH. W krainie
kanibalów jest zwyczaj zabijania i po-
żerania starców, by nie zawadzali mło-
dym. Stanisław Gwizdowski wyznaje te
same zasady. Wczoraj wieczór przyszedł
on wraz z kochanką N. Kuźmą do miesz-
kania swej matki Marii, zam. w ul. Za-
isnej l. 6, i bez powodu pobił ją w nie-
ludzki sposób. Kopnął dwa razy w brzuch,
potem chwyciwszy siekierę usiłował ją
zamordować. Szybkiej ucieczce zawdzięcza
staruszka swe ocalenie. Niedośzłego ma-
tkobójcę aresztowała policja.

LWOWSKIE „SERENADY“. A. Brze-
ziński, i Eugeniusz Kucharski wypra-
wiali w nocny krzyk i awantury pod o-
knam mieszkanca Tytusa Biegiera przy
ul. Czereśniowej l. 39, oraz dzwonił do
bramy. Obaj zostali oskarżeni o zakłóce-
nie spokoju publicznego.

KRYTYCZNY WIEK CHŁOPCÓW. Ka-
taryna Dutkiewicz, zam. przy ul. Szep-
tyckich l. 21, doniosła policji, że 13-let-
ni syn jej Jan, przed tygodniem wydalil
się z domu i ślad za nim zaginął.

13-letni Stanisław Turczyński zbiegł z
domu rodziców, zam. przy ul. B. Głowac-
kiego l. 11a.

W „świat za oczu“ wybrał się również
12-letni Aldeusz Włodarczyk, o czem do-
niosła policji matka jego Franciszka, zam.
w Zimnej Wódec.

CZARNA LISTA PIEKARZY. Wczoraj
zostali oskarżeni o wypiek chleba o
mniejszej wadze: N. Gabel, wł. piek. przy
ul. Szpitalnej, Seiden, ul. Korzeniowskie-
go, Freibert przy ul. Gródeckiej l. 43,
Beckerman przy ul. Pilnikarskiej, Hagler
przy ul. Jachowicza, Bochner przy ul.
Rzeźni, Hugelmann przy ul. Poctewnej,
Berlik, w Sygniówe Malej, Szpak w Znie-
sieniu, W. Schirmer przy ul. Torosiewi-
cza i Prost w Zamarstynowie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Mikołaj
Hilczyszyn, zam. przy ul. Snopkowskiej l.
38, doniósł policji, że jakiś osobnik włamał
się do jego mieszkania, skąd skradł gar-
derobę wartości 1800 zł.

Na szkodę Zygmunta Stahlhamera zam.
przy ul. Bożniczej l. 1, skradziono gramo-
fon wraz z płytami, wartości 150 zł.

Złanku l. piętra w realności przy ul.
J. Hermana l. 11, skradziono dywan strzy-
żony, wartości 300 zł. na szkodę dr. I.
Funklera.

KIM ZAPOIEKOWAŁA SIĘ POLICJA?
Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Adam
Wkamiński i Władysław Huńka za kra-
dzież części składowych maszyn na szko-
dę fabryki „Oikos“ przy ul. Pamięńskiej
l. 18. Stanisław Kowiński za kradzież na-
czynia stołowego na szkodę E. Federbauma,
Wiktor Węzowski, Eustachy Seniów
i Józefa Kaliszyn za różne kradzieże oraz
Salomon Reichkind i Józef Lowitz za os-
zustwa.

POZAR DACHOWY. Wczoraj w połu-
dnie zaalarmowano straż pożarną wieść ją,
iż pali się dach pontowy na realności
przy ul. Łyczakowskiej l. 45. Na miejsce
przybył oddział strażaków pod kierowni-
ctwem nacz. Szpaczyńskiego. Ogień zdo-
łali jednak w międzyczasie ugasić domo-
wnicy. Powodem wypadku było zapalenie
się sadzy w komnie.

Komunikaty.

WYCIECZKI SEKCJI KOBIET P. P. S.
Sekcja Kobiet PPS. organizuje szereg
wycieczek. Pierwsza wycieczka odbyła się
29 ub. m. do Pałacu Sztuk Pięknych na
placu powystawowym, którą zajęła się
tow. Hausnerowa, udzielając wyjaśnień i
zapoznając wycieczkowców z malarstwem
polskiem.

Po pierwszej tej wycieczce, na którą
bilety wstępu były bardzo zniżone zostało
miłe wspomnienie.

Drugą wycieczkę organizuje Sekcja Ko-
biet do fabryki tytoniu w Winnikach.
Termin będzie ogłoszony później. Infor-
macji udziela się w lokalu przy ul. Ru-
towskiego 23. w sekretariacie.

Muszka Drobna.

FESTYN LUDOWY na boisku Sokoła
Macierzy urządza w niedzielę dnia 8. b.
m. Zarząd powiatowy Teatrów i Chórów
Ludowych. Dochód z festynu przeznaczony
jest na organizację chórów i orkiestr lu-
dowych w powiecie lwowskim. Atrakcją
zabawy będzie „Wesele Małachowskie“,
prastary obrzęd ludowy powiatu lwowskie-
go. Początek festynu o godz. 15-tej.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘK-
NYCH WE LWOWIE. W niedzielę dnia
8. czerwca b. r. o godz. 11-tej przedpoł.
odbędzie się w pałacu sztuki uroczyste
otwarcie wystawy Towarzystwa Artys-
tów Polskich. Lwów od szeregu lat nie
miał sposobności oglądać dzieł artystów
tej miary, jak Awentowicz, Czajkowski, Du-
nikowski, Filipkiewicz, Jarocki, Samocki,
Kądzierski, Laszczka, Mehoffer, Pautsch,
Puget, Siehulski, Weiss i Aneri. Wysta-
wa otwartą będzie co dnia od 10 do 18.
popoł.

Sport.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW BOKSERS- KICH.

BUDAPESZT. 6. czerwca. (Pat.) W dru-
gim dniu zawodów bokserskich o mistrzo-
stwo Europy wzięło udział około 70 bo-
kserów z 12 krajów. Drugi dzień był dla
Polski bardziej niepomysłny, ponieśliśmy
bowiem same porażki. W wadze lekkiej
Seweryniak (Pol.) uległ Heltemu (Niem-
cy). W wadze średniej walka pomiędzy
Wieczorkiem (Polska) a Szjetim zakończyła
się decydującym zwycięstwem Wę-
gra na punkty.

ZAWODY NA BOISKU ROBOTNICZYM

W niedzielę, dnia 8. czerwca b. r. odbędą
się na Boisku Robotniczym na Bogda-
nowce (3 min. od tramwaju „4“ lub „8“)
następujące zawody:

O godzinie 9 rano
Metal — Sparta,
o godzinie 13 rano
T. S. L. — Ruch,
o godzinie 3-tej popoł.
Grafika — 40 p. p.
i o godzinie 5-tej popoł.

R. K. S. — Rekord.

Całą sportową klasę robotniczą zaprasza
na powyższe zawody Lwowski Robotniczy
Sportowy Komitet Okręgowy.

W przerwach przygrywać będzie orkie-
stra.

„POBUDKA“
Ilustrowany tygodnik P. P. S.
do nabycia
w Księgarni Ludowej, Lwów,
ul. Szajnochy 2.

Wiadomości ciekawe.

PRZECIW PUDROWANIU SIĘ W BIURZE.

Amerykańscy specjaliści od „efficiency“ t. j. sprawności obliczyli, że kobiety zbyt dużo czasu zużywają podczas godzin biurowych na różne zabiegi toaletowe. Jeżeli każde przejrzenie się w lusterko, wyjęcie i otworzenie puderniczki, napudrowanie twarzy i sprawdzenie efektu w lusterku zabierze tylko 1 minutę czasu, to przy pięciokrotnym powtórzeniu tego procederu w ciągu 6-ciu godzin biurowych, powoduje to stratę czasu 5 minut, co przy większej ilości pracowni urasta do kilku godzin — Wskutek tego szefowie biur wydali ostry zakaz używania pudru podczas godzin biurowych.

JAK PRACUJE SERCE.

Praca, jaką serce wykonywa w ciągu jednego żywota ludzkiego, jest zaprawdę ogromna. U noworodka serce uderza 141 razy na minutę; u dorosłych w stanie spoczynku 72 razy, przy pracy fizycznej przeciętnie 100 razy. Przyjmując za podstawę powyższe cyfry, otrzymamy, iż w ciągu 70 lat życia serce uderza około 3 miliardy razy. Każde poszczególne uderzenie spędza około 120 litra krwi z serca do tętna. Ilość krwi, przepędzonej przez serce w ciągu 70 lat, wynosi w przybliżeniu 150 milionów litrów, czyli ilość płynu, która wypełnia okrągłe jezioro o jednometrowej głębokości i o 220 m. średnicy.

PŁYN ZASTĘPUJĄCY STREŻENIE WŁOSÓW.

We Francji dokonano ostatnio rewolucyjnego wynalazku, który, kto wie, czy znajdzie rozpowszechnienie. Jest nim specjalny płyn, zastępujący strzeżenie włosów, po zażyciu tego płynu włosy zupełnie wypadają a po tygodniu zaczynają na nowo odrastać. Podobno płyn ten jest zupełnie nieszkodliwy dla organizmu i działa niezawodnie. Tak przynajmniej zapewnia wynalazca, który poszukuje kapitalisty celem podjęcia masowej produkcji tego środka. Sądzić wypada, że fryzjerzy podejmą energiczną propagandę przeciwko temu wynalazkowi.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Niewinny grzech“ (film dźwiękowy) z Colleen Moore, oraz dod. dźwięk.

CASINO: „Papierowy kochanek“.

COLOSSEUM: „Parada u żołnierzyków“.

CHIMERA: „Wesoły wdowiec“.

FATAMORGANA: „Pod przegierzem hańby“ i „Młynarz słodkich wód“.

GRĄZYNA: „Gra namiętności“ z Marją Corda w gł. roli.

KOPIERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“ oraz wielka niespodzianka.

LEW: „9.25 — Przygoda jednej nocy“.

LUNA: „Tragedja w Alpach“ z Gajdarem oraz komedia „Dziecko na gwałt“.

MAKSIENKA: „Biała księżna“ i rewja „Uśmiech Warszawy“ (dźwiękowe).

OAZA: „Ponad śnieg“.

PAN: „Poliemajster Taciejew“.

PALACE: „Rycerze miłości“ oraz „Pieśń upałej dziewczyny“.

POLONJA: „Zimkła kura“ Douglas Fairbanks.

PROMIEŃ: „Miłosny szept nocy“.

STYLOWY: „Krwawa Litera“ i Colleen Moore.

UCIECHA: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

Magazyn „KRACHA“ UL. HALICKA 15, w podwórzu POLECA NA ŚWIĘTA

OBUIE DAMSKIE we wszystkich kolorach — 3 serie po cenach jednolitych: Serja I. zł. 24.50, Ser. II. zł. 28.50, Ser. III. zł. 34.50. Spieszcie i korzystajcie, póki zapas starczy!

Uwaga na ceny wystawowe.

HOTEL „SAVOY“ Sobieskiego 7, telefon 19, wynajmuje tanio dłużej mieszkającym.

ZDOLNEGO FACHOWCA do wycinania szablonów papierowych z długoletnią praktyką, poszukuje fabryka szablonów na dobrych warunkach. Zgłoszenia ze świadectwami Podleskiego 9, parter drzwi nr. 2.

TOKARZ — mechanik — szofer czerwona licencja, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Dz. Ludowego“ pod „Rutynowany“.

DO SPRZEDANIA ścinki papierowe i obreże żelazne z bel. — Leona Sapiehy 1. 77.



usuwa

PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin“

wyrobu apteki

GĄSECKIEGO w Warszawie

Sprzedają apteki.

Program radiowy.

SOBOTA 7. czerwca.

LWOW. 19.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Mariackiej.

12.05 Konc. gramof.

17.05 Przegląd polityki zagranicznej ub. tyg. (Dr. J. Reguła — tr. z Krakowa).

17.30 „Przejażdżka po Wiśle“ — aud. dla dzieci i młodzieży.

18.00 Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie.

19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert gramof.

19.25 Komunikat rolniczy z Warszawy.

19.40 Prasowy dziennik radiowy.

19.58 Zegar obs. astr. w Warszawie wybiję godz. 20.00.

20.00 Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.

20.30 Tr. konc. wieczornego z Warszawy

„Na Bielany“, wesoły wieczór.

22.00 „O śpiewie płaków i ludzi“ — następnie komunikaty z Warszawy.

23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

—o—

NIEDZIELA, 8. czerwca.

LWOW. 10.15. Nabożeństwo z katedry polonistycznej.

11.30 Odsłonięcie pomnika Moniuszki w Katowicach w przerwie komun. meteorologicznej oraz sygnał czasu.

14.00 Praca wychowawcza gospodyń (tr. z Warszawy).

14.20 Muzyka z Warszawy.

14.30 Węza sztuczna i jej zastosowanie (tr. z Warszawy).

14.50 Muzyka z Warszawy.

15.00 Pielęgnowanie plantacji wikliny. (tr. z Warszawy).

17.30 Koncert Repr. Ork. PP.

18.50 Rozmaitości i komunikaty, oraz koncert gramof.

19.15 Recytacje utworów J. Kochanowskiego. (tr. z Krakowa.)

20.00 Opera Moniuszki „Flis“ i „Verbum Nobile“ (tr. z Katowic).

22.00 Fejleton p. t.: „Zieleń i kwiaty“ (tr. z Warszawy).

22.15 Komunikaty z Warszawy.

23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Kącik humoru.

WIZYTA LEKARSKA.

Lekarz został wezwany do zбоżalonego jędomościa.

— Co panu brakuje? — zapytał go na wstępie uprzejmie.

— Pańską jest rzeczą to zbadać — odezwał się ordynarnie dorobkiewicz — bo za to się panu płaci.

— Wobec tego — odparł lekarz — niech pan wezwie do siebie weterynarza. On stawia dżagnozę, nie pytając pacjenta.

POMYSŁOWY.

— Mamo, czy nie mogłabyś zmienić mojego imienia?

— A tobie co znowu przyszło do głowy?

— Bo... tatuś to powiedział, że zaraz po przyjeździe do domu wygarbuje mi skórę i że to jest tak pewne, jak to, że mi na imię Franek...

LEKCJA GRAMATYKI.

Nauczyciel: — Wróbel! objaśnij gramatycznie zdanie: Jan poślubia Marję.

Uczeń: Jan jest rzeczownikiem, ponieważ jest to imię. Poślubia jest spójnikiem, ponieważ spaja Jana i Marję. Marja jest rzeczownikiem ponieważ rządzi rzeczownikiem.

KURACJA.

Do wybitnego lekarza zgłosił się pacjent z prośbą: żałę się na wypadanie włosów. Lekarz zapisał mu maść, którą polecił smarować głowę.

— Niech pan co tydzień — dodał — przesyła mi próbę swych włosów a ja po zbadaniu przesyłać będę panu na piśmie orzeczenie.

Kuracja przeciągała się przez kilka miesięcy: pacjenci regularnie przysyłał swe włosy i otrzymywał odpowiedź. Jakież było zdziwienie lekarza pewnego dnia, gdy dostał następujący list:

Wielce szanowny panie doktorze! Załączam kilka włosów. Niestety nie mogę dalej kontynuować kuracji, gdyż załączone włosy są ostatnimi które miałem na głowie.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW POSPIESZNYCH I OSOBOWYCH

WAŻNY OD 15 MAJA 1930.

Ze Lwowa odchodzą:

Czas odjazdu

Do Lwowa przychodzą:

Czas przyjazdu

Przez Przemysł i Kraków Do Cieszyńska 7:30	Przez Kraków i Przemysł Z Cieszyńska 21:15
Do Katowic 11:00, 21:05, 23:15	Z Katowic 0:10, 5:15, 18:30
Do Zabrzydowice 3:40, 18:35	Z Zabrzydowice 1:10, 8:05, 17:05
Do Poznania 16:20	Z Poznania 12:40
Do Żywca 7:30, 23:55	Z Żywca 10:15, 21:15
Przez Przeworsk i Rozwadów Do Łodzi 20:05, 8:05 przez Skarżysko	Przez Rozwadów i Przeworsk Z Łodzi 8:40, 9:05 przez Skarżysko
Do Warszawy 10:40, 22:55	Z Warszawy 9:05, 18:55
Przez Rawę-Ruską i Rejowiec Do Warszawy 14:15, 23:50	Przez Rejowiec i Rawę-Ruską Z Warszawy 6:10, 12:40
Przez Sapiieżankę i Włodzimierz Do Kowla 11:50, 19:50	Przez Włodzimierz i Sapiieżankę Z Kowla 8:40, 18:20
Do Włyna 11:50 przez Kowel, Brześć, Białystok	Z Włyna 18:20 przez Białystok, Brześć, Kowel
Przez Stojanów Do Łucka 0:40, 14:50	Przez Stojanów Z Łucka 7:40, 23:50
Przez Krasne Do Brodów 20:25	Przez Krasne Z Brodów 9:25
Do Podwołoczysk 10:35, 23:15	Z Podwołoczysk 11:40, 16:05
Do Tarnopola 6:45, 10:35, 17:20, 23:15	Z Tarnopola 7:20, 11:40, 16:05, 23:05
Przez Krasne Brodów Do Równego 6:45, 14:00, 23:55	Przez Krasne Brodów Z Równego 6:20, 15:50, 22:05
Do Włyna 23:55 przez Sarny, Baranowice	Z Włyna 6:20 przez Baranowice, Sarny
Do Zdobunowa 6:45, 14:00, 23:55	Z Zdobunowa 6:20, 15:50, 22:05
Przez Stryl Do Borysławia 6:45, 9:50, 17:15, 20:15, 23:55	Przez Stryl Z Borysławia 7:05, 9:35, 16:00, 18:05, 21:55
Do Ławocznego 6:45, 16:05, 17:15	Z Ławocznego 9:35, 13:30, 19:45, 20:10
Do Budapesztu przez Jawożne 7:50, 17:55	Z Budapesztu przez Jawożne 20:10, 17:45
Przez Sambor Do Nowego Zagórza 8:50, 14:55, 23:45	Przez Sambor Z Nowego Zagórza 6:35, 19:12
Do Sianek 7:07, 14:55	Z Sianek 9:48, 19:12, 23:05, 23:45
Przez Chodorów Do Kółomyi 0:50, 9:40, 10:40, 14:15, 19:20, 23:20	Przez Chodorów Z Kółomyi 5:50, 10:05, 11:40, 16:00, 17:45, 21:55, 22:20
Do Sniatyna 0:50, 9:40, 10:40, 14:15, 19:20, 23:20	Z Sniatyna 5:50, 10:05, 11:40, 16:00, 17:45, 21:55, 22:20
Do Stanisławowa 0:50, 9:40, 10:40, 14:15, 19:20, 23:20	Z Stanisławowa 5:50, 10:05, 11:40, 16:00, 17:45, 21:55, 22:20
Do Janowa 7:00, 12:50, 19:05	Z Janowa 7:15, 17:45, 21:50
Do Jaworowa 7:00, 19:05	Z Jaworowa 7:15, 17:45
Do Krasnego 16:30, 18:22	Z Krasnego 6:00, 20:45
Do Podhajec 8:30, 18:22	Z Podhajec 8:10, 20:45
Do Przemysła 14:05, 16:27	Z Przemysła 6:00
Do Rawy Ruskiej 7:42, 14:15, 19:32, 23:50	Z Rawy Ruskiej 6:10, 8:25, 12:40, 19:45
Do Stojanowa 0:40, 7:27, 14:50	Z Stojanowa 7:40, 17:35, 21:50
Do Żółkwi 12:25	Z Żółkwi 15:40

Pociągi podmiejskie:

Czas odjazdu

Czas przyjazdu

Do Brzechowie 6:30, 10:05, 13:50, 15:25, 16:27, 17:50, 18:35, 20:30	Z Brzechowie 7:25, 11:00, 15:05, 16:36, 18:02, 18:50, 20:20, 21:40
Do Grodka Jagiell. 12:45,	Z Grodka Jagiell. 7:20, 15:00,
Do Komarna 14:00	Z Komarna 21:45
Do Krasnego 16:20	Z Krasnego 6:00
Do Lubienia Wiel. 10:07, 14:00	Z Lubienia Wiel. 13:45, 21:45
Do Mikołajowa Droh. 3:10, 14:20	Z Mikołajowa Droh. 6:00, 17:00
Do Skniłowa 11:25	Z Skniłowa 12:35
Do Zimnejwody 10:20, 15:30, 19:10	Z Zimnejwody 11:20, 16:15, 19:55

△ Kursuje od 1. VII do 31. VIII w niedziele i święta rz. kat.

● Kursuje od 15 V do 30. IX codziennie.
○ Kurs. cod. zaś od 1. X do 14. V 1931 tylko w dn. p.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą do:

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą z:

Brodów 20:40	Brodów 9:04
Krasnego 16:35	Krasnego 5:44
Kowla 10:07, 20:09	Kowla 8:23, 17:56
Podhajec 8:46, 18:34	Podhajec 7:47, 20:26
Podwołoczysk 10:47, 23:35	Podwołoczysk 11:22, 15:51,
Równego 0:18, 7:05, 14:20, 23:55	Równego 5:57, 15:30, 21:42, 23:55
Stojanowa 0:56, 7:53, 15:11	Stojanowa 7:21, 17:16, 21:27
Tarnopola 7:05, 10:47, 17:40, 23:35	Tarnopola 6:51, 11:22, 15:51, 21:42
Włyna 0:15 przez Sarny, Baranowice, 12:07 przez Sapiieżankę, Kowel	Włyna 5:57 przez Baranowice, Sarny, 17:56 przez Kowel, Sapiieżankę
Zdobunowa 0:15, 7:05, 14:20 przez Krasne, Brodów	Zdobunowa 5:57, 15:30, 21:42 przez Brodów, Krasne

† od Tarnopola pociąg osobowy.

● Kurs. codz. oprócz niedz. i św. rz. kat.

Ze Lwowa-Łyczakowska odchodzą do:

Do Lwowa-Łyczakowska przychodzą z:

Podhajec 9:08, 19:00	Podhajec 7:35, 20:14
Winnik 6:00, 14:15, 17:47, 20:20	Winnik 7:12, 15:17, 18:49, 21:06

● Kursuje od 15/V do 31/VIII. w niedziele i święta rz. kat.

Ze Lwowa-Kieparowa odchodzą do:

Do Lwowa-Kieparowa przychodzą z:

Brzechowie 6:35, 10:10, 13:55, 15:27, 16:33, 17:50, 18:47, 20:35	Brzechowie 7:21, 10:56, 15:01, 16:32, 17:58, 18:46, 20:16, 21:36
Janowa 7:22, 12:55, 19:19	Janowa 7:11, 17:41, 21:46
Jaworowa 7:22, 19:19	Jaworowa 7:11, 17:41
Rawy Ruskiej 7:47, 14:20, 19:42, 23:55	Rawy Ruskiej 6:06, 8:20, 12:36, 19:41
Warszawy 14:20, 23:55	Warszawy 6:06, 12:36
Żółkwi 12:37	Żółkwi 15:36
Zaszkowa 16:38	Zaszkowa 17:58

○ Kursuje od 1/VII do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.

△ Kursuje od 1/V do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.

Godziny drukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.